

# SEMINARIUM PROBLEMOWE

## ETYKA I "TEOLOGIA PRAKTYCZNA" ŻYCIA GOSPODARCZEGO

### W TEKSTACH TOMASZA Z AKWINU

*dr hab. Marcin Bukała, prof. IFiS PAN*



**23 listopada 2021**

**21 grudnia 2021**

**25 stycznia 2022**

**22 marca 2022**

**26 kwietnia 2022**

**24 maja 2022**

**14 czerwca 2022**



Spotkanie III  
DZIAŁY  
SPRAWIEDLIWOŚCI  
I RESTYTUCJA

Przedstawienie **cnoty**  
**sprawiedliwości** na jednej  
z kolumn kościoła św.  
Trójcy i Najświętszej Marii  
Panny  
w Strzelnie,  
(2. poł. XII w.)



## Tematyka III spotkania

### **Działy sprawiedliwości**

- *Suma teologiczna*, II-II, kw. 61

**Restytucja** – tamże, kw. 62

# Sprawiedliwość rozdzielcza i wymienna

- Sprawiedliwość szczególna/jednostkowa dzieli się według św. Tomasza na rozdzielczą (*distributiva*) i wymienną (*commutativa*). Przy czym pojęcie sprawiedliwości wymiennej odpowiada Arystotelesowemu pojęciu sprawiedliwości wyrównującej (por. *Etyka nikomachejska*, V, 1131b-1123b).
- Stąd w koncepcji Akwinaty kluczowe znaczenie ma termin *commutatio*, który jednak tylko w pewnym kontekście należy tłumaczyć jako „wymiana”, a w innym – nie

*Suma teol.*, cz. II-II, kw. 61, art. 3 (argumenta)

## **Czy materia sprawiedliwości rozdzielczej i wymiennej jest różna?**

„Postawienie problemu. Wydaje się, że nie, gdyż:

1. Różnica materii powoduje różnicę między cnotami, jak to widać na przykładzie umiarkowania i męstwa. Jeśli więc sprawiedliwość rozdzielcza i wymienna miałyby różne materie, nie zawierałyby się w zakresie jednej cnoty, a to znaczy sprawiedliwości.
2. Rozdzielanie będące zadaniem sprawiedliwości rozdzielczej „dotyczy pieniędzy, zaszczytów oraz tych wszystkich rzeczy, które dadzą się rozdzielać pomiędzy tych, którzy we wspólnocie żyją ze sobą”, jak mówi się w V księdze *Etyki*. Ci sami zaś ludzie indywidualnie przekazują sobie i nabywają od siebie dobra, co przynależy do sprawiedliwości wymiennej — a więc jedna i druga sprawiedliwość ma tę samą materię.
3. Jeśliby materia sprawiedliwości rozdzielczej była inna niż w sprawiedliwości wymiennej ze względu na to, że cnoty te różnią się gatunkowo, wówczas przy braku różnicy gatunkowej nie powinno być różnicy materii. Tymczasem Filozof wymienia tylko jeden rodzaj sprawiedliwości wymiennej, której materia jest wszakże różnorodna — a więc nie wydaje się, aby materia tych dwóch rodzajów sprawiedliwości była różna”

# COMMUTATIO

*Commutatio* w najszerszym sensie tego terminu należy tłumaczyć jako **przekazywanie lub utrata oraz nabywanie dóbr**. Niewłaściwe jest bowiem określanie „wymianą” tego, co rozumie się pod słowami *commutatio involuntaria*.

## Cz. II-II, kw. 61, art. 3 - *c.d.* (sed contra, corpus)

„Ale z drugiej strony powiada Filozof w V ks. *Etyki*, że jeden rodzaj sprawiedliwości kieruje dystrybucją dóbr, a drugi – ich indywidualnym przekazywaniem i nabywaniem.

**Odpowiedź.** Jak widzieliśmy, sprawiedliwość dotyczy zewnętrznych czynów, a mianowicie rozdzielania oraz przekazywania i nabywania rzeczy zewnętrznych. Czyny te zaś mają odniesienie do czegoś zewnętrznego, do rzeczy, osób lub dzieł: do rzeczy, np. gdy ktoś zabiera lub oddaje rzecz cudzą; lub do osób, np. gdy ktoś wyrządza krzywdę człowiekowi, w samej jego sobie, bijąc go lub obrażając go, a także gdy kto okazuje drugiemu należny mu szacunek; wreszcie do dzieł, gdy ktoś sprawiedliwie wymaga od kogoś jakiegoś dzieła lub gdy ktoś wykonuje to dzieło.

Kiedy więc przez materię obu gatunków sprawiedliwości rozumiemy wszystko to, do czego odnoszą się porządkowane przez nie działania, to wówczas trzeba przyznać, że materia sprawiedliwości rozdzielczej i wymiennej jest to sama, gdyż te same rzeczy mogą być zarówno przedmiotem rozdziału – gdy własność wspólna jest dzielona pomiędzy osoby – jak i indywidualnego przekazywania i nabywania przez jedną i drugą jednostkę; podobnie można rozdzielać trudy przy tworzeniu dzieł i [odpowiadające im] wynagrodzenia.

Jeśli natomiast przez materię jednego i drugiego rodzaju sprawiedliwości rozumiemy głównie same uczynki, przez które odnosimy się do osób, rzeczy oraz dzieł, wówczas w każdym o obu rodzajów znajdziemy inną materię. Sprawiedliwość rozdzielcza bowiem dotyczy rozdziału, a wymienna – indywidualnego przekazywania i nabywania.

## Cz. II-II, kw. 61, art. 3 (corpus, c.d.)

To drugie zaś jest albo dobrowolne albo niedobrowolne. Jest niedobrowolne gdy ktoś posługuje się czymś lub kimś, albo jego pracą, wbrew jego woli. To zaś zdarza się albo skrycie przez podstęp (*per fraudem*), albo jawnie przemocą (*per violentiam*); i dotyczy albo wprost rzeczy, albo danej osoby lub osoby z nią związanej. W odniesieniu do rzeczy, jeśli ktoś skrycie zabiera cudzą rzecz, wówczas zachodzi kradzież (*furtum*); a jeśli czyni to jawnie, popełnia rabunek (. W odniesieniu do osoby, może godzić w samo jestestwo (*consistentia*) osoby lub w jej godność. Odnośnie do samego jestestwa osoby, krzywdzi ją skrycie, kto podstępnie dokonuje podstępnego zabójstwa, pobicia, np. kto podaje drugiemu truciznę; jawnie zaś przez otwarte zabójstwo, uwięzienie lub chłostę, czy okaleczenie. W stosunku do czyjejs godności można mu zaszkodzić skrycie przez fałszywe świadectwo, czyli oszczerstwa (*detractioes*), pozbawiając go dobrej sławy itp.; jawnie zaś przez fałszywe oskarżenie w sądzie, albo przez publiczne zarzuty. Wyrządza, się krzywdę komuś na innej osobie, z którą ów ktoś jest związany, np. odnośnie do jego żony przez cudzołóstwo, które zwykle jest skryte; odnośnie do sługi przez uprowadzenie go z domu, co dzieje się nieraz jawnie. Podobnie, gdy chodzi o inne osoby związane z kimś, bo krzywdzi się je, tak jak i osobę główną, gdyż cudzołóstwo oraz uprowadzenie sługi stanowi także krzywdę odnośnych osób; uprowadzenie jednak niewolnika, stanowiącego poniekąd własność swego pana, można zrównać z kradzieżą”.



# COMMUTATIO VOLUNTARIA = WYMIANA

Jedynie w kontekście *commutatio voluntaria*  
termin *commutatio* winien być tłumaczony  
jako „wymiana”

## Cz. II-II, kw. 61, art. 3 (corpus, c.d.)

„Dobrowolne zaś przekazywanie i nabywanie zachodzi wtedy, gdy ktoś daje drugiemu swą rzecz z własnej woli. Jeśli to czyni bez jakiegokolwiek zobowiązania – jak to ma miejsce w darowiźnie – wówczas okazywana jest hojność (*liberalitas*), a nie sprawiedliwość. Ze sprawiedliwością dobrowolne przekazywanie praw (*translatio*) do rzeczy wiąże się o tyle, o ile łączy się z pewną wzajemną powinnością. To zaś zachodzi w trojaki sposób.

Po pierwsze, gdy ktoś daje komuś jakąś rzecz za wynagrodzeniem, jak to ma miejsce w kupnie i sprzedaży (*emptio-venditio*).

Po drugie, gdy ktoś przekazuje drugiemu używanie (*usus*) rzeczy z zastrzeżeniem zobowiązania do zwrotu. Przy czym, jeśli ktoś darmo zezwala komuś na pobieranie plonów czy owoców tego, co rodzi owoce, daje mu prawo do użytkowania (*ususfructus*); jeśli zaś chodzi o rzeczy niezdolne do przynoszenia owoców, zachodzi wówczas pożyczka (*mutuum*) lub użyczenie (*accomodatum*), jak w przypadku pieniędzy [pożyczka], naczyń [użyczenie] itp.; jeśli wreszcie ktoś przekazuje komuś takie używanie, ale nie *gratis*, wówczas ma miejsce najem komuś (*locatio*) i od kogoś (*conductio*).

Po trzecie, gdy ktoś daje swą rzecz komuś z prawem jej odzyskania nie po to, by ów ktoś nią się posługiwał, ale celem jej przechowania, jako depozyt, lub w związku z innym zobowiązaniem, obciążając swoją rzecz zastawem (*rem suam pignori obligat*), lub ręcząc za kogoś innego.

We wszystkich tego rodzaju czynnościach, tak dobrowolnych jak i niedobrowolnych, mamy tę samą zasadę wyznaczania środka, wedle równości wynagrodzenia. Dlatego czyny te przynależą do jednego gatunku sprawiedliwości, a mianowicie do sprawiedliwości wymiennej. Rozwiązanie trudności jest jasne przy powyższej odpowiedzi.”

# COMMUTATIONES VOLUNTARIE – RODZAJE

*emptio-venditio* – „ktoś daje komuś jakąś rzecz za wynagrodzeniem, jak to ma miejsce w kupnie i sprzedaży”

*ususfructus, accomodatum & mutuum* – ktoś przekazuje swą rzecz drugiemu, by jej używał, z zastrzeżeniem zobowiązania zwrotu; przy czym, jeśli ktoś darmo zezwala komuś na pobieranie plonów czy owoców tego co rodzi owoce, daje mu prawo do użytkowania (*ususfructus*); jeśli zaś chodzi o rzeczy niezdolne do przynoszenia owoców, zachodzi wówczas użyczenie (*accomodatum*) lub pożyczka (*mutuum*), jak w przypadku pieniędzy, naczyń itp. (o rozróżnieniu pomiędzy srebrnymi pieniędzmi a srebrnymi naczyniami zob. *Summa teol.*, cz.II-II, kw.78, art.1, ad 6);

*locatio-conductio* – „ktoś oddaje komuś użytek z jakiejś rzeczy, ale nie za darmo, wówczas zachodzi najem komuś lub od kogoś” (dotyczyło to również **pracy**, tzn. wynajmującego się komuś pracownika).

*depositum & pignus* – „ktoś daje swą rzecz komuś z prawem jej odzyskania nie po to, by ów ktoś nią się posługiwał, ale celem jej przechowania, jako depozyt, lub w związku z innym zobowiązaniem, obciążając swoją rzecz zastawem, lub ręcząc za kogoś innego”. (*Summa. teol.*, cz.II-II, kw.61, art.3)

# RESTITUTIO

## – kluczowe terminy powiązane:

- pozbawienie kogoś czegoś (*ablatio*), nieprawne pozbawienie kogoś czegoś (*mala ablatio*)
- wynagrodzenie szkody (*recompensatio*)
- szkoda (*damnum*)
- równość (*aequalitas*)
- rzecz (*res*), wartość rzeczy (*valor rei*)
- ocena znającego się rzeczy/ rzetelnego człowieka (*arbitrium sapientis/ boni viri*)

*Suma teol.*, cz. II-II, kw. 62, art. 1

## **Czy restytucja tego, co komuś odebrano, jest aktem sprawiedliwości wymiennej ?**

**„Postawienie problemu.** Wydaje się, że restytucja nie jest aktem sprawiedliwości wymiennej.

1. Sprawiedliwość bowiem odnosi się do tego, co się komuś należy (do powinności). Lecz podobnie jak darowizna może przypaść komuś temu, komu się nie należy, tak i restytucja. Ta ostatnia nie jest więc aktem któregoś z działów sprawiedliwości.

2. Nie można oddać tego, co było a już nie jest. Otóż sprawiedliwość i niesprawiedliwość dotyczy działań (*actiones*) i doznań (*passiones*), które były, ale nie trwają. A więc oddanie nie jest aktem sprawiedliwości.

3. Oddanie jest jakby pewnym wynagrodzeniem (*recompensatio*) tego, co komuś zostało zabrane. Lecz coś może być komuś zabrane nie tylko w ramach indywidualnego przekazywania lub nabywania, ale także przy podziale dóbr, np. gdy ktoś daje mniej niż powinien. A zatem restytucja nie jest bardziej aktem sprawiedliwości wymiennej niż rozdzielczej.”

# Przesłanki restytucji

Przesłanką restytucji nie zawsze jest utrata jakiejś rzeczy, nawet jeśli uwzględni się szerokie znaczenie słowa *res* w łacinie. Może chodzić również o pozbawienie życia bliskiej (lub podległej) osoby, uszczerbek na zdrowiu i utratę dobrego imienia.

Termin *res* ma zastosowanie do problemu restytucji w związku z pojęciem *valor rei*, zwłaszcza w kontekście pieniężnego zadośćuczynienia, gdzie określona ilość pieniędzy i *valor rei* winny korespondować ze sobą

## II-II, kw. 62, art. 1 - *c.d.* (corpus)

„**Lecz z drugiej strony.** Restytucja jest przeciwstawia [niesłusznemu] zabraniu czegoś, a to jest aktem niesprawiedliwości w zakresie indywidualnego przekazywania i nabywania (*commutationes*). A więc restytucja jest aktem sprawiedliwości, która kieruje indywidualnym przekazywaniem i nabywaniem.

**Odpowiedź.** Oddać, to znaczy nic innego jak przywrócić komuś posiadanie (*possessio*) lub własność (*dominium*) jego rzeczy. I zatem restytucja służy sprawiedliwej równości wynagradzając rzeczą za rzecz [utraconą], co należy do sprawiedliwości wymiennej. Tak więc oddanie jest jej aktem sprawiedliwości wymiennej, gdy czyjaś rzecz znajduje się u kogoś innego; już to zgodnie z wolą tego pierwszego, jak przy pożyczce (*mutuum*) lub przechowywaniu deponowanej rzeczy (*depositum*), już to wbrew jego woli, jak przy kradzieży lub rabunku.

## II-II, kw. 62, art. 1 - *c.d.* (ad arg.)

**Rozwiązanie trudności.** Ad 1. Jeśli coś się komuś nie należy, to nie jest – właściwie mówiąc – jego, choćby niegdyś było. Jeśli więc ktoś oddaje komuś to, co się temu nie należy, wówczas ma miejsce raczej darowizna niż restytucja. Jest to wprawdzie w pewnym stopniu podobne do restytucji, gdyż rzecz jest materialnie tożsama – nie jest ona jednak tożsama pod względem formalnym, odnoszącym się do sprawiedliwości, który polega na byciu dla kogoś czymś własnym.

Ad 2. Wyraz „restytucja”, o ile oznacza pewien zwrot (*quando iteratio*), implikuje tożsamość rzeczy (*rei identitas*). Toteż zgodnie z pierwszym znaczeniem tej nazwy restytucja wydaje się dotyczyć głównie rzeczy zewnętrznych, które zachowując tożsamość, i co do swej substancji i co do uprawnień właściciela, mogą przejść od jednej do drugiej osoby. Lecz podobnie jak pojęcie indywidualnego przekazywania/utruty i nabywania z tego rodzaju rzeczy przeniesiono na określanie działań i doznań odnoszących się do czci lub krzywdy drugiej osoby, czy też jej szkody lub korzyści, tak samo pojęcie restytucji rozciągnięto również na to, co wprawdzie realnie nie trwa, niemniej jednak trwa w swych skutkach: czy to cielesnych, gdy np. przez pobicie powstają obrażenia ciała; czy to moralnych, gdy np. ktoś przez obelżywe słowo zostanie zniesławiony, czy nawet honor jego zostanie umniejszony.

Ad 3. Wynagrodzenie, którą rozdzielający przekazuje temu, komu uprzednio dał mniej niż się mu należało, oparte jest na porównaniu jednej rzeczy do drugiej, tak że o tyle więcej się coś komuś należy, o ile mniej otrzymał niż powinien był dostać. I dlatego należy to już do sprawiedliwości wymiennej.”



*Suma teol.*, cz. II-II, kw. 62, art. 2

## Czy oddanie wszystkiego, co zabrano jest konieczne do zbawienia

**„Postawienie problemu.** Wydaje się, że zwrot tego, czego nieprawnie kogoś pozbawiono nie jest konieczny do zbawienia.

1. To, co niemożliwe, nie jest konieczne do zbawienia. Lecz niekiedy nie da się oddać tego, czego kogoś pozbawiono, np. gdy ktoś komuś odebrał życie lub pozbawił go jakiegoś członka ciała. A więc wydaje się, że nie jest konieczne do zbawienia, by oddać to, co zabrano drugiemu.

2. Popełnienie czynu będącego grzechem nie jest konieczne do zbawienia, gdyż to stawiałoby człowieka w sprzeczności. Lecz czasami oddanie tego, co komuś zabrano, nie jest możliwe bez grzechu, np. gdy mówiąc prawdę odbierze się komuś dobre imię. A więc oddanie tego, co zabrano nie jest konieczne do zbawienia.

3. Tego co już się stało nie da się uczynić niebyłym. Lecz niekiedy zdarza się, że ktoś traci cześć osobistą przez to, że doznaje niesłusznej nagany. Nie może więc mu oddać tego, co stracił. A więc oddanie rzeczy, której kogoś pozbawiono nie jest konieczne do zbawienia.

4. Kto przeszkadza drugiemu w osiągnięciu jakiegoś dobra, zdaje się odbierać mu to dobro — gdy niewiele bowiem brakuje [do osiągnięcia czegoś], to tak jakby nic nie brakowało, jak mówi Filozof w II księdze *Fizyki*. Otóż gdy ktoś komuś przeszkodził w zdobyciu prebendy – lub podobnego stanowiska – nie wydaje się być zobowiązany do zwrotu prebendy, gdyż niejednokrotnie jest to nie jest to w jego mocy. A więc oddanie tego, czego kogoś pozbawiono, nie jest konieczne do zbawienia.

## Cz. II-II, kw. 62, art. 2. - *c.d.*

**Ale z drugiej strony** według św. Augustyna „Nie można odpuścić win grzesznikowi, zanim nie odda tego, czego nieprawnie kogoś pozbawił” (*non dimittitur peccatum, nisi restitatur ablatum*) (por. *Epistola ad Mecedonium*; cyt. w *Dekrecie Gracjana*: II, C.14, kw.6, c.1).

**Odpowiedź.** Restytucja, jak zostało już powiedziane, jest aktem sprawiedliwości wymiennej, który opiera na pewnej równości (*in quadam aequalitate consistit*). Dlatego restytucja oznacza oddanie rzeczy, której nieprawnie kogoś pozbawiono — przez tego rodzaju oddanie zwrotne jej przekazanie przywraca się bowiem naruszoną równość (*aequalitas*). Jeśli zaś kogoś pozbawiono czegoś sprawiedliwie, w wyniku zwrotu powstałaby nierówność, gdyż sprawiedliwość opiera się na równości. Skoro zaś zachowanie sprawiedliwości jest do zbawienia konieczne, wobec tego i zwrot tego, czego niesprawiedliwie kogoś pozbawiono, jest konieczny do zbawienia.

## Cz. II-II, kw. 62, art. 2 - *c.d.* (ad arg.)

### Rozwiązanie trudności.

Ad 1. Kiedy nie można oddać czegoś w równej wartości, wystarczy oddać tyle, ile się może — jak np. gdy chodzi o cześć należną Bogu i rodzicom. Dlatego gdy nie da się zwrócić tego, czego się kogoś pozbawiło przez równy zwrot, należy dokonać rekompensaty w takim zakresie, w jakim jest to możliwe. Gdy np. ktoś pozbawił kogoś jakiegoś członka ciała, powinien mu to wyrównać w pieniądzech lub w jakiejś godności, stosownie do statusu obu osób, i zgodnie z oceną jakiegoś rzetelnego człowieka (*secundum arbitrium probi viri*).

Ad 2. Ktoś może pozbawić kogoś dobrej sławy w trojaki sposób. Po pierwsze, może słusznie mówić prawdę, np. ujawniając czyjeś przestępstwo z zachowaniem odpowiedniej procedury — i wówczas nie jest zobowiązany do przywrócenia [przestępcy] dobrego imienia. Po drugie, może mówić o kimś fałszywie i niesłusznie — i wówczas należy przywrócić dobrą sławę owemu człowiekowi wyznając, że się powiedziało fałsz. Po trzecie, można mówić o kimś prawdę, ale bez słusznego uzasadnienia, np. gdy ktoś wyjawia przestępstwo drugiego w sposób niezgodny z należnym porządkiem — i wówczas winien przywrócić dobre imię sprawcy w miarę możliwości, ale bez kłamstwa, np. wyznając, iż się źle powiedział lub że się niesłusznie się pewne rzeczy rozgłosił. Jeśli zaś nie da się przywrócić poszkodowanemu dobrej sławy, należy go wynagrodzić w inny sposób, tak jak powiedziano w odniesieniu do innych przypadków.

## kw. 62, art. 2 (ad arg. c.d.)

Ad 3. Nie można sprawić, by wyrządzona już komuś zniewaga stała się niebyłą. Można jednak sprawić, by skutek tej zniewagi – czyli umniejszenie czci osoby (*diminutio dignitatis personae*) w opinii ludzi – został naprawiony przez okazanie szacunku.

Ad 4. W rozmaity sposób można przeszkodzić komuś w uzyskaniu prebendy. Po pierwsze – słusznie, np. gdy ze względu na cześć Bożą lub pożytek Kościoła ktoś stara się by stanowisko to zostało powierzone komuś godniejszemu – wówczas nie ma żadnej powinności restytucji czy też jakiegoś wynagrodzenia. Po drugie – niesłusznie, gdy ze względu na nienawiść, chęć zemsty lub podobne motywy, chce zaszkodzić temu, któremu przeszkadza. I wówczas, jeśli sprawia, że prebenda nie zostaje powierzona godnemu, doradzając by nie została, jest zobowiązany do pewnego wynagrodzenia za to, stosownie do statusu osoby i rangi sprawy (*pensatis conditionibus personarum et negotii*) i zgodnie z oceną znajdującego się na rzeczy (*arbitrium sapientis*). Nie jest jednak obowiązany dać mu równo tyle, ile warta była prebenda, gdyż poszkodowany jeszcze jej nie uzyskał i mógł w tym zakresie napotkać inne liczne przeszkody. Jeśli natomiast już postanowiono, że komuś przyznana jest prebenda, a ktoś inny z niesłusznego powodu postarałby się, by tę decyzję odwołano, wówczas byłoby tak, jakby odebrał już posiadane stanowisko – byłby więc zobowiązany do równej restytucji, jednak na miarę swoich możliwości (*tamen secundum suam facultatem*).”

# Przesłanka ograniczenia zakresu restytucji

Poszkodowany nie posiadał jeszcze tego co utracił, ale był na drodze do uzyskania tego. Wiąże się to z rozróżnieniem między aktualnym a prawdopodobnym posiadaniem (zob.: II-II, kw. 62, art. 2, ad 4; II-II, kw. 62, art. 4, ad 1-2; por.: II-II, kw. 78, art. 2, ad 1).

## Kryteria, które winny być uwzględniane przy określeniu zakresu realizacji restytucji

- status osoby i ranga przedmiotu (*conditiones personarum et negotii*), których uwzględnienie w przypadkach niepełnej restytucji nie uchylało jednak ogólnej zasady arytmetycznej równości
- ocena (*arbitrium*) znajdującego się na rzeczy (*sapiens*) i rzetelnego człowieka (*bonus vir*), która była zawsze podstawą oszacowania wartości (a także określania słusznej ceny, *iustum pretium*, por. II-II, kw. 77, art. 1)

*Suma teol.*, cz. II-II, kw. 62, art. 4

## **Czy ktoś może być obowiązany oddać to, czego nie wziął**

**Postawienie problemu.** Wydaje się, że restytucja winna obejmować również to, czego się nie zabrało.

1. Kto wyrządził komuś szkodę, powinien skutki szkody usunąć. Otóż zdarza się, że ktoś wyrządził komuś szkodę większą niż wartość tego, co wziął, np. wykopując posadzone nasiona wyrządza się szkodę siewcy niszcząc mu cały przyszły plon, i dlatego sprawca tej szkody powinien zwrócić także plon. Zatem można być zobowiązanym do oddania tego, czego się nie zabrało.

2. Kto zatrzymuje pożyczone pieniądze po przewidzianym terminie zwrotu, wydaje się wyrządzać wierzycielowi szkodę, pozbawia go bowiem tego, co mogło być zyskiem z tych pieniędzy; zysku tego jednak nie zabiera. Zatem wydaje się, że można być zobowiązanym do oddania tego, czego się nie zabrało.

3. Sprawiedliwość ludzka pochodzi od sprawiedliwości Bożej. Lecz Bogu należy oddać więcej niż się wzięło — zgodnie z werselem ewangelii: „Wiedziałeś, iż żnę gdzieś nie siał, i zgromadzam com nie rozproszył” (Mt, 25). A więc sprawiedliwe jest, by również człowiekowi oddać więcej niż się wzięło.

## Cz. II-II, kw. 62, art. 4 - *c.d.*

**Ale z drugiej strony.** Wynagrodzenie szkody należy do sprawiedliwości, o ile doprowadza do wyrównania. Otóż gdyby ktoś oddawał coś, czego nie wziął, nie byłoby w tym równości (*aequalitas*). A więc dokonywanie tego rodzaju restytucji nie jest sprawiedliwe.

**Odpowiedź.** Ktokolwiek wyrządza komuś szkodę, wydaje się zabierać mu to, w czym mu szkodzi – o szkodzie bowiem mówi się dlatego, że ktoś ma mniej niż powinien mieć, jak to zaznacza Filozof w V ks. *Etyki*. I dlatego człowiek jest obowiązany do oddania tego, w czym komuś zaszkodził. Lecz szkody można doznać w dwojaki sposób. Po pierwsze, ktoś może doznać szkody, gdy zabiera mu się coś, co faktycznie posiadał (*actu habebat*) – i taka szkoda zawsze wymaga restytucji poprzez równe wynagrodzenie; np. gdy ktoś zburzył komuś dom, powinien mu zwrócić tyle, ile ów dom był wart. Po drugie, może doznać szkody, gdy przeszkodzi mu się w osiągnięciu tego, co miał osiąść (*erat in via habendi*) – i tego rodzaju szkody nie trzeba wynagradzać równym. Prawdopodobieństwo posiadania czegoś (*habere aliquid virtute*) ma bowiem wartość mniejszą niż faktyczne posiadanie (*habere actu*). Otóż kto jest tylko na drodze do zdobycia czegoś, ma to jedynie *secundum virtutem* lub potencjalnie (*vel potentiam*). Jeśli więc oddano mu tyle, ile by posiadał, gdyby to rzeczywiście osiągnął, zwrócono mu by nie tylko to, czego go pozbawiono, ale i więcej; a to nie jest konieczne przy restytucji. Należy mu się jednak pewna rekompensata, stosownie do statusu osób i rangi spraw (*secundum conditionem personarum et negotiorum*).



Cz. II-II, kw. **62**, art. **4** - *c.d.* (ad arg.)

**Rozwiązanie trudności.** Rozwiązanie dwóch pierwszych trudności zawiera się w osnowie artykułu. Otóż po posianiu ziarna nie posiada się jeszcze plonu faktycznie (*in actu*). Podobnie, kto posiada pieniądze nie osiągnął jeszcze zysku faktycznie, ale tylko w możliwości (*in virtute*). A w obu przypadkach można napotkać wiele przeszkód w osiągnięciu tego, co ma się osiągnąć.

Ad 3. Bóg nie wymaga od nas dobra, którego by sam w nas nie zasiał. Dlatego powyższe słowa pana do sługi należy rozumieć albo jako przewrotne przeświadczenie leniwego sługi, że niczego nie dostał; albo również w tym znaczeniu, że Bóg żąda od nas ze swych darów owoców pochodzących i od niego i od nas, chociaż same dary pochodzą tylko od Niego.

# Posiadanie *in actu*, a posiadanie *in virtute*

- Tomasz wyraźnie rozróżnia posiadanie faktycznie (*in actu*) od posiadania w tylko prawdopodobnego, w możliwości (*in virtute*).
- Rozróżnienie to ma zasadnicze znaczenia dla zagadnienia utraconego prawdopodobnego zysku (*lucrum cessans*), poruszanego zarówno w kontekście restytucji (II-II, kw. 62, art. 4, ad 1-2) jak i w kontekście lichwy (por. II-II, kw. 78, art. 2, ad 1)